Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 90 | Kraków, czwartek 17 kwietnia 1930 | Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Za zmianę adresu 50 gr.

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Pogrom BB

Po Sandomierzu, Łucku, Lidzie, Gnieźnie i Tarnopolu, teraz Święciany i Kowel. — Co za zbawienna dla poczucia prawnego rzecz, że wobec BB tj. **wobec rządzącej w Polsce sanacji** jest takie **przedmurze**, jakiem dla łamaczy prawa okazuje się **Sąd Najwyższy!** Co za pocieszająca myśl dla obywateli, że **jest jeszcze w Polsce instancja, która nie chyli się przed siłą**, która chwilowo ugiąć się, ale złamać się nie dała, która szuka sprawiedliwości i tylko sprawiedliwości! W świetle ostatnich wyroków Najwyższego Sądu można dopiero zrozumieć, **jaki to „cud" sprawił, że od listopada 1927 do marca 1928 wyrosło jak z pod ziemi nowe „stronnictwo" i odrazu zagarnęło 120 mandatów**, stając się najsilniejszą partją sejmową.

My w Polsce chlubimy się, że posiadamy najdemokratyczniejszą ordynację wyborczą. Jakże inaczej: pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania, równouprawnienie płci, wiek możliwie najniższy, obywatelskie komisje wyborcze, prawo 50 wyborców do zgłaszania kandydatur — czy można nagromadzić w jednej ustawie więcej gwarancyj, że wola wyborców nie zostanie zgwałcona ani sfałszowana? A przecież Sąd Najwyższy w sześciu — dotychczas — wypadkach orzekł: **gwałcono i fałszowano**, wysłano do Sejmu ludzi, którzy nie reprezentowali rzekomo ich wysyłających, **mandaty BB wyszły z nieczystego źródła.**

Nie można się dziwić, że w BB zaczynają coraz głośniej mówić, że nietyle konstytucja, ile ordynacja wyborcza wytworzyła u nas wszystkie te „nieprawości", przeciw którym BB jako parlamentarny organ sanacji walczy. Zmienić ordynację wyborczą przedewszystkiem przez **odebranie kontroli nad aktem wyborczym i nad weryfikacją wyborów sądom**, a oddać je administracji tj. starostwom i Sejmowi, tj. w sztuczny, sfałszowany sposób utworzonej większości. To byłaby droga do zapewnienia sanacji „murowanych" mandatów, gdyby żaden sąd przepisanemi ściśle formalistycznemi metodami, jak w każdym innym procesie, nie wziął ich pod lupę. Już można czytać w pismach sanacyjnych, że należy zmienić ordynację wyborczą w drodze dekretu na podstawie plebiscytu... Dlaczego nie?... O takiej formie zapytania wyborców konstytucja wprawdzie nie mówi... ale co nie jest wyraźnie zakazane, może być dozwolone... Jeżeli idzie o prawną formułkę, od czego jest p. **Car**, mistrz w interpretacjach?...

Z tych kilku wypadków, które dotąd Sąd Najwyższy rozpatrzył, można nabrać pojęcia, jakie orgie się odbywały szczególnie na kresach. Określenie „galicyjskich" czy „rumuńskich" wyborów blednie wobec tego, co obecnie na jaw wychodzi. Nie zachowano najprymitywniejszych środków ostrożności; dla oszczędzenia kandydatom BB nawet jakiej takiej pozornej agitacji unieważniono poprostu wszystkie inne listy i ogłoszono pozostałą „jedyną jedynkę" jako wybraną bez konkurencji. Można to było na kresach robić tem śmielej, ileże tamtejsze „obywatelskie" czynniki w komisjach wyborczych to przecież ludzie od administracji zawiśli, to przeważnie burmistrze mianowani, Rady gminne komisaryczne — któż miał pilnować czystości wyborów? A patronował temu główny komisarz wyborczy, mąż w prawie uczony, najwyższy stróż sprawiedliwości — p. minister ówczesny i obecny **Car!**

I ludzie, którzy w ten sposób doszli do mandatów, ośmielali się odgrywać w Sejmie przewodnią rolę; przy każdej sposobności **powoływać się na swą liczbę**, robić alarm z powodu niewybrania ich kandydata **marszałkiem**, z powodu odrzucenia ich pretensji do zajęcia miejsc **przewodniczących we wszystkich komisjach sejmowy. Tupet nielada**, jeżeli się wie, na jak kruchych podstawach opiera się ta liczba, jakiemi drogami do niej się doszło. Teraz można zrozumieć rozpaczliwe wysiłki BB dla rozbicia Sejmu: z chwilą, gdy Sejm przestanie istnieć, znika też potrzeba i zainteresowanie się byłą akcją wyborczą i wchodzi się w ewentualną nową akcję z glorją, że się było „najsilniejszem stronnictwem", że to przecież **„dowód zaufania" ludności do „rządów marszałka Piłsudskiego".**

Teraz ten nimb znikł. Każdy nowy proces przed Sądem Najwyższym utrąca kilku z tych „wybrańców ludu", a ponowny wybór stoi pod wielkim znakiem zapytania — przykładem ucieczka przed wyborami na Wołyniu. **Atmosfera się oczyszcza**, tupet zaczyna naginać się do przynależnej granicy, ustala się przekonanie, że **bez gwałtów BB byłby garstką bez znaczenia;** bez prawa powoływania się na wielką liczbę. Można też zrozumieć, dlaczego p. **Sławek cofnął swą zapowiedź nowych wyborów** — wobec stanowiska Sądu Najwyższego trudno ryzykować powtórzenie metod z przed dwóch lat, bo znowu się nie ostoją przed próbą zbadania ich legalności. **Na BB spadł pogrom — zasłużony to los wszystkich fałszerzy woli ludu.**

— o o o —

UNIEWAŻNIONE MANDATY

Jak wczoraj podaliśmy, Sąd Najwyższy unieważnił wybory w okręgach: Święciany i Kowel. W pierwszym okręgu traci też mandat tow. Stążowski (nie Pławski), gdyż tow. Stążowski wszedł do Sejmu w miejscego tamtego w związku ze zmianą w liście państwowej.

Wskutek unieważnienia w obu okręgach siedm mandatów BB odpadają też z tego klubu 2 mandaty z listy państwowej — razem **BB traci dziewięć mandatów**. Z listy państwowej odpadną: posłowie Birkenmajer i Kirszbraun — ostatni obok przepadłego już (w okręgu Łuck) Wiślickiego żyd na liście BB.

Zwycięstwo Schielego a Polska

Trzecie czytanie w poniedziałek w Reichstagu projektów ustaw agrarnych i finansowych zakończyło się zwycięstwem rządu. Ustawy agrarne, które z ministra wyżywienia Schielego robią faktycznego dyktatora żywnościowego, zostały przyjęte znaczną większością 250 głosów przeciw 204, natomiast ustawy finansowe przeszły tylko małą większością 230 przeciw 224. Specjalne głosowanie nad podwyższeniem podatku od piwa dało rządowi jeszcze drobniejszą większość 228 g. sów przeciw 224.

W ten sposób rząd Brüninga został ocalony i w każdym razie aż do ponownego zebrania się parlamentu w dniu 2 maja ma zapewnioną egzystencję. Jakim sposobem rząd został uratowany wiadomo; stało się to zapomocą komedji odegranej przez nacjonalistów, którzy „załamali" się, głosując w połowie za rządem a w połowie przeciw rządowi. Hugenberg tak manipulował, aby rząd wprawdzie zwyciężył, ale tak nieznaczną większością, aby zawisłość jego od nacjonalistów tem jaskrawiej się wobec wszystkich uwidoczniła.

Nacjonaliści wiedzą, dlaczego chronią rząd Brüninga przed upadkiem. W pierwszym rzędzie jako partji wielkich rolników (nazwanych „Ost Elbien" tj. na wschód od Łaby) zależało im na uchwaleniu wysokich ceł agrarnych rzekomo dla ochrony rodzimej produkcji. Dalej chcieli dowieść, że można w Niemczech rządzić i bez socjalistów i ten dowód, niestety, im się udał. Za jaką cenę, to inna rzecz: za cenę olbrzymiego podrożenia środków żywności, głównie chleba i mięsa, co spadnie na barki mas pracujących w miastach.

Ostatecznie jest to wewnętrzna sprawa Niemiec, jaki chcą mieć rząd, jak chcą zamknąć swe granice przed obcemi artykułami żywności. Tak jednak w zupełności nie jest, gdyż **Polska jest silnie zainteresowaną w każdej zmianie polityki celnej Niemiec.** Jak wiadomo, podpisany w ub. miesiącu w Warszawie, jeszcze przez żadną ze stron nieratyfikowany, traktat handlowy przyznaje Polsce pewien kontyngent bydła i świń, ustanawia stawki na zboże itd. Tylko jako rekompensatę za te koncesje (i za kontyngent węglowy) Polska przyznała Niemcom nietylko ulgi w cłach przemysłowych ale i klauzulę najwyższego uprzywilejowania.

Teraz przez przyjęcie ustawy agrarnej stosunki, które były podkładem zawartego traktatu, zupełnie się zmieniły. Przedewszystkiem Niemcy nie mają stałych ceł, gdyż nowa ustawa przyznaje Schielemu prawo ustalenia ceł od wypadku do wypadku. Taka niepewność co do stawek uniemożliwia wszelki eksport, stwarza niepewność w obrotach handlowych — na to żadne państwo zgodzić się nie może. Toteż już słyszymy **o protestach polskich w Berlinie**, o możliwości opóźnienia albo nawet uniemożliwienia traktatu handlowego z partnerem, który przekreśla przyjęte zobowiązania. Jakie stanowisko wobec tego zajmie przemysł niemiecki, szczególnie tak zainteresowany w stosunkach z Polską przemysł górnośląski, to także wewnętrzna sprawa Niemiec. W każdym razie początkowa obustronna satysfakcja z zawarcia traktatu doznaje silnego wstrząśnienia. Stosunki stały się obecnie zupełnie niejasne i może się łatwo zdarzyć, że cała kilkuletnia praca nad traktatem okaże się daremną. Z krajem o dyktatorskich manierach w stosunkach handlowych nie można żyć w normalnych stosunkach.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Proces flibustjerów z Hamburga

Z POLSKIEMI WYBRAKOWANEMI KARABINAMI NA ZDOBYCIE WENEZUELI. — RURA OD PIECA JAKO ARMATA. — POETA NA POKŁADZIE

Od środy 9 kwietnia toczy się w Hamburgu proces przeciwko „flibustjerom z Hamburga" jak prasa angielska określa uczestników osławionej wyprawy parowca „Falke" na podbój Wenezueli, o której pisaliśmy w numerze niedzielnym. Rozprawa ta dorzuciła dotąd do znanego już obrazu wiele interesujących, a niekiedy sensacyjnych szczegółów. Dla nas szczególnie interesujące są zeznania oskarżonego armatora Feliksa Kramarskiego, który zeznał, że karabiny i amunicja, które „Falke" przyjął w Gdyni na pokład, były **kupione od polskiego ministerstwa wojny.** Było to ogółem 2 tysiące karabinów i 2 miljony naboi za sumę **35 tys. dolarów** łącznie. Naboje były zamówione **przez Amanullaha**, który jednak nie zdążył ich wykupić przed swoim upadkiem. Karabiny były to stare, wybrakowane karabiny armji polskiej **ze zniszczonemi lufami.** Rusznikarz Hoffmeister, który jako rzeczoznawca firmy oglądał ten „towar" w Poznaniu, zadecydował, że karabiny te są **nie do użycia, ale strzelać z nich można.** Na podstawie tej ekspertyzy Kramarski, który pertraktował w Warszawie o to kupno zdecydował się przyjąć te karabiny. Z zeznań jego nie wynika jasno, czy **rząd polski otrzymał gotówką owe 35 tysięcy dolarów.** Jeżeli tak, to zrobił lepszy interes niż firma „Prenzlau und Kramarski", która ma teraz jako jedyne pokrycie za swoje wydatki hipotekę na należących do nieboszczyka Del Gady placach w Paryżu, które sam Del Gado oszacował na 25 tysięcy dolarów, gdy firma za samą tylko polską broń zapłaciła 35 tysięcy dolarów, a nadto w Gdańsku załadowano cztery skrzynie karabinów maszynowych niewiadomego pochodzenia. Były to również **stare graty**, które przy „szturmie na Cumanę" zawiodły zupełnie i po kilkudziesięciu strzałach zacięły się, jak stwierdzili świadkowie. Jeśli do tego dodamy wartość skonfiskowanego w Port of Spain okrętu „Falke" i inne wydatki, to widzimy, że jedyną ewikcją była niedoszła dyktatura Del Gady w Wenezueli.

Na tym piasku budowali „flibustjerzy z Hamburga" imponujące gmachy. Del Gado zobowiązał się zapłacić za dostarczony mu materjał wojenny, o którego wartości wiemy z powyższego **1300 tysięcy dolarów** i ponadto **gdy obejmie dyktaturę, wypłacić im za wyświadczoną pomoc 750 tysięcy dolarów.** Kapitan Ziplitt również miał sobie przyrzeczone, oprócz rangi admiralskiej i odpowiednich poborów, **1000 dolarów miesięcznie na „reprezentację".** 1000 dolarów miesięcznie przyrzekł Del Gado również niejakiemu Zucalowi, którego wyżej wspomniany rusznikarz Hoffmeister zaangażował **w charakterze „kapitana oddziału karabinów maszynowych".** W chwili powołania go na ten wysoki urząd, Zucal był **rusznikarzem w hamburskiej policji**, porzucił jednakże bez wahania to skromne stanowisko i poszedł na zew firmy „Prenzlau und Kramarski" tam, gdzie go czekały złoto i zaszczyty — ale się go nie doczekały.

W zeznaniach Zucala bardzo zabawny jest szczegół, że „kapitan oddziału karabinów maszynowych" na pokładzie okrętu „Falke" uczył, **jako dawny pruski feldwebel**, towarzyszy Del Gady musztry i strzelania, gdyż ci kandydaci na „pułkowników" **tego wszystkiego nie umieli.**

Rekord humoru osiągnęły jednak zeznania Ziplitta. Okazało się, że gdy „Falke" zawinął jeszcze przed niefortunnym napadem na Cumanę do wysepki Blanquilla, na której przyszły dyktator miał się spotkać ze swoimi zwolennikami, urządzono dla przekonania tych bandytów o jego potędze oryginalną maskaradę. Nietylko, że karabiny maszynowe zostały ustawione na pokładzie, ale **z reflektora i wielkiej rury do pieca zmontowano imitację armaty**, z której coprawda nie można było strzelać, ale bandyci wenezuelańscy na Blanquilli nie domagali się prób i spoglądali na te „armatę" z wielkiem nabożeństwem. Miary groteskowości dopełnia fakt, że w gronie „zdobywców Wenezueli" na okręcie „Falke" znajdował się także **poeta**, którego Del Gado zabrał z sobą, aby opiewał jego bohaterską epopeję. Niewiadomo co się stało z tym wenezuelańskim Kadenem.

I mówić tu, że żyjemy w nudnych czasach.

Patrjotyczni bandyci

PIERWSZA KOBIETA W SENACIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Szowinizm jest teraz w Ameryce ulubionym konikiem, na którym jeżdżą kapitalistyczni politykierzy, aby odwrócić uwagę od rosnącego bezrobocia i haniebnych rządów klik burżuazyjnych. Sprawa przystąpienia Stanów Zjednocznych do Międzynarodowego Trybunału w Hadze, dała znów okazję do rozpętania hecy szowinistycznej i apelu do najniższych instynktów. „Obrońcy stuprocentowej amerykańskości" starają się to przedstawić jako cios dla potęgi i zgoła niezawisłości Stanów Zjednoczonych. Na tem też tle powstały zaburzenia w Chicago w czasie wyborów kandydata na senatora stanu Illinois, o których donosiliśmy w sobotnim numerze.

Wybory kandydatów to specyficzna właściwość amerykańskiego życia politycznego wynikła z budowy t. zw. partyj republikańskiej i demokratycznej, z których każda zawiera w swem łonie najsprzeczniejsze społecznie i przekonaniowo czynniki i walka międzyfrakcyjna w ich łonie prowadzona jest może z większą zaciekłością, niż właściwa walka międzypartyjna. To też każde wybory oficjalne, w których walczą ze sobą kandydaci wysunięci przez partję, są poprzedzane przez nieoficjalne ale niemniej bardzo ważne wybory tychże kandydatów przez członków dotyczących partyj. W wyborach tych biorą udział tylko członkowie danej partji, ale w okręgach, gdzie jedna z partyj ma decydującą większość, ogólne oficjalne wybory stają się tylko formalnością potwierdzającą wynik wyborów nieoficjalnych.

Stan Illinois zawsze wysyłał do senatu republikanina. Demokraci mają większe wpływy tylko w mieście Chicago, a i tam zaszkodziło im ogromne bankructwo miasta, którem rządzili i brudne sprawki demokratycznego burmistrza. To też wybory na kandydata wywołały takie poruszenie jak w Europie wybory oficjalne. Walka toczyła się między „stuprocentowymi" szowinistami i imperjalistami zgrupowanymi dookoła dotychczasowego senatora Karola Deneena, który przyrzekał głosować w senacie przeciw przystąpieniu Stanów do Trybunału Międzynarodowego, a pacyfistami, którzy wysunęli kandydaturę pani Ruth Mac Cormick, zwolenniczki akcesu Stanów do Trybunału Międzynarodowego. Pod hasłem za lub przeciw Trybunałowi toczyła się walka, w której wzięły żywy udział męty chicagowskie oczywiście nie przez głosowanie, gdyż głosowali tylko członkowie partji, ale przy pomocy metod, które u nas w Polsce starają się usilnie zaaklimatyzować ich bratnie dusze z pod sztandaru Czumy, Burdy, Moraczewskiego et consortes.

Zwolenników pani Mac Cormick zawracano z drogi do lokali wyborczych **strzałami rewolwerowemi.** Jeden wyborca **został zabity**, wielu jest rannych. Jednego z ławników miejskich usiłowało 7 uzbrojonych bandytów **porwać w automobilu** i tylko odsieczy oddziału policji zawdzięcza napadnięty wyrwanie się z rąk bandytów. W mieszkaniu jednego z polityków miejscowych wybuchła bomba, która zdemolowała dom i tylko szczęśliwym wypadkiem nikt z lokatorów nie został zabity. Cała ta akcja patrjotycznych bandytów miała „ocalić ojczyznę" przed wejściem do Trybunału Międzynarodowego i utorować Deneenowi drogę z powrotem do Senatu, gdzieby mógł dalej zwalczać pokojową politykę Hoovera.

Wszystko napróżno. Ogromną większością głosów (200 tys.) **Ruth Mac Cormick została obrana** kandydatką stronnictwa republikańskiego, a ponieważ mandat z Illinois jest dla republikanów zupełnie pewny, niewątpliwie wejdzie na oficjalnych wyborach do senatu jako pierwsza w Stanach senatorka i wzmocni grupę postępowych senatorów, zwolenników zbliżenia się Stanów do Ligi Narodów. Wynik ten jest w każdym razie poważnym sukcesem Hoovera, stwierdzającym, że nie utracił bynajmniej poparcia własnej partji. Charakterystycznem jest, że w walce tej uległ człowiek, który miał osobiście największe dane do pokonania rywalki. Karol Deneen piastował bowiem mandat senatorski z Illinois **od 38 lat** bez przerwy.

MARJAN FALK

Czary i czarownice

(Ciąg dalszy)

Od XII w. zaczyna się rozwój nauk, rozwój miast, następuje zetknięcie się ze wschodem i zjawia się słaby jeszcze duch powątpiewania, objawiający się w przeróżnych sektach heretyckich, i w próbach systemów niezależnej filozofji.

Jednocześnie w związku z wojnami krzyżowemi i z walkami przeciw sektom heretyckim — wybujał fanatyzm religijny.

Fanatyzm ten spotęgował się w tej epoce do stopnia teroryzmu przeciw heretykom, których uważano za potępionych, ponieważ odpadli od zasad kościoła.

Katarów, Albigensów z powodu dualizmu religijnego uważano za czcicieli szatana.

Aby nakłonić ludność do krucjaty przeciw nim, starano się w jaknajjaskrawszych barwach przedstawić ich jako zbrodniarzy najohydniejszego gatunku, jako bluźnierców i świętokradców, którzy skazani na potępienie po śmierci, nie mogą ujść kary za życia, bo tolerowanie ich byłoby już świętokradztwem, bo kto nie ukarał heretyka, ten brał na siebie odpowiedzialność.

Wędrowni kaznodzieje, mnisi i biczownicy używali całej siły swej sugestywnej wymowy do wzburzenia tłumu, do pobudzenia jego wyobraźni straszliwemi wizjami kultu heretyckiego, który miał być kultem szatana, zaprzeczeniem wszelkich pojęć religijnych i etycznych, świętokradzem parodjowaniem obrzędów kościelnych, kulminującem w najstraszliwszych perwersyjnych orgjach (czarna msza itd.).

Gdy zgnieciono herezję trzeba było ciągle utrzymywać wyobraźnię mas w naprężeniu, by nie dopuścić do rozwoju nowej herezji lub samodzielnych kierunków myślenia.

W ten sposób od XII wieku spotęgował się istniejący już od najdawniejszych czasów strach przed siłami złych duchów i te same czynniki, które przyczyniły się do powstania zabobonu teraz przyczyniły się do jego skrystalizowania, naprzód w pojęciach łatwowiernej masy ludności, a potem też w pojęciach prawnych, jako racjonalizacji odruchu społecznego przeciw czarom.

W XII w. powstaje koncepcja czarownicy, która pokutuje aż do XVIII wieku, kiedy została obalona przez racjonalizm.

Już w epoce schyłkowej starożytności wierzono w powietrzne jazdy czarownic z Djaną na czele. (Chrześcijanie uważali Djanę podobnie jak inne bóstwa pogańskie za djabła).

Kościół starał się po upadku pogaństwa zgnieść ten zabobon, jako pozostający w związku przyczynowym z pogańską religją. Canon episcopi z VI w. zakazuje pod utratą zbawienia wierzyć w powietrzne jazdy czarownic z Djaną.

Jednak w wieku XII zabobon ten odradza się w całej pełni, jednak w odniesieniu do nowych sekt Patarenów, Katarów, Albigensów.

Już u dawnych Germanów istniały leśne kapłanki, które posiadały też wiedzę lekarską.

Przypisywano im znajomość sztuki czarnoksięskiej, w szczególności formuł zaklęć, które przynosiły zdrowie chorym, ale częstokroć wywoływały szkodę. Oddawano im cześć, później w czasach chrześcijańskich lekceważono je, jednak równocześnie się ich obawiano. Czary wedle prawa germańskiego były tylko wtedy karane, gdy wynikła jakaś szkoda. Dopiero zwierciadła saskie z 1230 r. karze za każde uprawianie czarów śmiercią przez spalenie na stosie.

Też u ludności romańskiej powstały z czasów pogańskich pewne obrzędy, które później uznano za czarnoksięskie. Od XIII wieku czary stają się zbrodnią religijną. Łączy je bezpośrednio z kacerstwem i kultem szatana. Jako zbrodnia przeciw religji należały czary do kompetencji trybunałów duchownych, początkowo do sądów biskupich, gdy zaś te nie występowały zbyt surowo, do specjalnych dla zwalczania herezji ustanowionych trybunałów inkwizycyjnych, kierowanych zazwyczaj przez zakonników dominikańskich.

Pierwsze spalenie na stosie czarownicy odbyło się w roku 1275 w Tuluzie. W XIV i XV wieku rozwinął się ten zabobon w Europie zachodniej. W Niemczech, gdzie zamordowanie pierwszego inkwizytora Konrada z Marburga r. 1233 odstraszyło inkwizycje, pojawia się ta epidemja duchowa dopiero w XV wieku, w Polsce dopiero w XVII w.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pośmiertna walka między Clemenceau a Fochem

Ukazanie się w handlu księgarskim książki Clemenceau p. t. „Blaski i nędze zwycięstwa", zapowiada długą polemikę między obrońcami pamięci Focha, zaatakowanego przez Clemenceau i przyjaciółmi tego ostatniego. „Excelsior" ogłasza długi artykuł Poincarego, który, uznając wspaniałe zalety Clemenceau, występuje jednak stanowczo

W OBRONIE FOCHA

i uważa, że oskarżenie go o brak dyscypliny jest najzupełniej niesłuszne. Prawdziwą aberacją ze strony Clemenceau nazywa Poincare poświęcenie przez niego tej kwestji całego rozdziału w swej książce.

W „Echo de Paris" członek Akademji francuskiej Henri Bordeaux oświadcza, że ton użyty przez Clemenceau wobec Focha jest

NIE DO PRZEBACZENIA,

nawet jeżeli smutną tę polemikę wywołał sam Foch swemi oświadczeniami. Ostatecznie jednak nie gra to wielkiej roli. Zarówno sławy Focha, jak i sławy Clemenceau nic nie może obecnie podkopać. Czytanie książki Clemenceau natomiast wywołuje

UCZUCIE SMUTKU I GORYCZY

świadczącej o głębokiem jego rozczarowaniu. Pokój wersalski, który według marzeń Clemenceau miał stworzyć nową Europę, opartą na zasadach sprawiedliwości, tak jak pokój westfalski stworzył równowagę europejską, nie ziścił jego nadziei. — Choć twierdzi on, że walczył do upadłego o oparcie, zgodnie z planem Focha granicy Francji o Ren, powstaje pytanie, dlaczego nie dopuścił, aby wielki żołnierz bronił osobiście swej koncepcji przed kongresem pokojowym. Bankructwo tej koncepcji, zawarcie pokoju, który nie dał Francji żadnych gwarancyj, wywołuje u Clemenceau

WYBUCH ROZPACZY

Trawiony jest on niepokojem o przyszłość swego kraju. Są narody — mówi on w zakończeniu — które rozpoczynają swe istnienie, są inne, które je kończą. Przeświadczenie o naszych siłach wymaga, aby na każdego padła część odpowiedzialności na którą zasłużył. Francja będzie tem, na co zasłużą Francuzi.

Nieudała impreza BBS
w Krakowie

W warszawskim wydaniu PAT z niedzieli 13 bm. czytamy następujący telegram z Krakowa:

„*Kraków.* (PAT). W sali tetmajerowskiej pałacu Spiskiego odbył się dziś wojewódzki zjazd delegatów PPS dawna frakcja rewolucyjna. W obradach wzięło udział około 80 delegatów, reprezentujących 25 miejscowości województwa krakowskiego. Ponadto przybyli delegaci z pow. olkuskiego, miechowskiego oraz z Rzeszowa. Po dyskusji i omówieniu spraw organizacyjnych, dokonano wyborów wojewódzkiej Rady PPS (dawna frakc. rew.). Następnie wybrano OKR Kraków miasto i OKR Kraków okręg".

Są to naturalnie bujdy dalekie od rzeczywistości. Żadnego zjazdu w sali Bolońskiego nie było, gdyż poza kilku miejscowymi przyjaciółmi dra Emila Bobrowskiego nikt się nie zjawił. Speszeni „przywódcy" partji bez członków udali się w liczbie *ośmiu* do mieszkania dra Bobrowskiego, gdzie tenże wspólnie z przybyłym z Warszawy posłem *Pączkiem* zamianował jakieś komitety wojewódzkie i lokalne, nie pytając nominatów, czy taki „wybór" przyjmują.

Poco udawać coś o czem wszyscy wiedzą że na gruncie krakowskim nie istnieje? Widocznie p. Bobrowski i kręcące nim matadory BBS wietrzą wybory i chcieliby zaznaczyć swe istnienie na gruncie krakowskim. Daremny trud — jeżeli Wieliczka ich nie nauczyła, to w Krakowie otrzymają jeszcze dobitniejszą nauczkę.

—ooo—

Wycieczki TUR

W bieżącym roku Zarząd główny TUR zamierza zorganizować następujące wycieczki:

W Pieniny od 1 do 9 lipca w połączeniu ze zwiedzeniem Nowego Sącza, Mościc pod Tarnowem, Krakowa. Prowadzi H. Piętakowa. Koszty 60 zł.;

Nad morze polskie — (Kaszubska Szwajcarja, Gdańsk, Sopoty, Gdynia, Hel. Od 4 do 14 lipca. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Koszty 60 złotych.;

Nad Świteź (Wilno, Nowogródek, Troki) od 16 do 23 lipca. Koszty 45 zł.;

Do źródeł Wisły (Chorzów, Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Wisła, Babia Góra) od 9 do 17 sierpnia. Prowadzi tow. Czesław Kossobudzki. Koszty 60 złotych.;

Na Pokucie, w Karpaty Wschodnie (przez Lwów Stanisławów, Jaremcze, Mikuliczyn, Jamnę, Worochtę, Szczyt Howerli, Bitków — zagłębie naftowe). Prowadzi tow. senator Michał Sokołowski. Od 1 do 8 sierpnia. Koszty 61 złotych;

W Tatry — od 21 do 29 sierpnia. (Szczegóły podane będą później). Prowadzi tow. poseł Stanisław Dubois. Koszty 65 złotych.

Podane koszty wycieczek obejmują: przejazdy koleją, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu itp. Za pożywienie w czasie trwania wycieczek uczestnicy płacą sami. Liczyć je należy 4—5 złotych dziennie. Uczestnicy nie należący do TUR lub PPS płacą o 5 złotych więcej.

W bieżącym roku przygotowywane są dwie wycieczki zagranicę. Dotąd wycieczki TUR zwiedziły: Czechosłowację, Austrję, Słowaczyznę, Estonję, Łotwę, Finlandję, oraz duńską wyspę Bornholm. Tegoroczne wycieczki wyruszyłyby do krajów Skandynawskich i na Słowaczyznę.

Wycieczka do Danji i Szwecji od 1 do 15 lub 16 września. Wycieczka ta mieć będzie charakter oświatowo-instrukcyjno-krajoznawczy. Ma ona na celu zwiedzenie instytucyj robotniczych i oświatowych w Danji, zapoznanie się z wysoką kulturą wsi duńskiej, oraz jej stolicą — Kopenhagą. Pobyt w Danji trwać będzie pięć dni, skąd wycieczka uda się do Szwecji: Sztokholm — zwiedzenie ciekawych zabytków (ratusz, Dom Robotniczy, kooperatywy), następnie do Brunsvicku — zwiedzi tam Uniwersytet Robotniczy, potem Uniwersytet w Upsali, robotnicze szkoły w Saltsjöbaden nad fjordem. Pobyt w Szwecji sześć dni. Całą podróż z Gdyni do Kopenhagi—Stokholmu, wycieczka odbędzie statkiem polskim. Liczba uczestników ograniczona (około 50 osób). Wycieczka przeznaczona jest głównie dla działaczy oświatowych TUR i bratnich organizacyj. Koszt w przybliżeniu wynosić będzie 350—400 złotych od osoby (przejazdy, hotele, zwiedzanie, pożywienie itp.). Wycieczkę prowadzić będzie tow. poseł Z. Piotrowski. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje się przez Oddziały TUR oraz zadatki w wysokości 50 złotych. Pierwszeństwo mieć będą członkowie TUR. — wysłani przez Oddziały i wpłacający należność ratami.

Wycieczka na Słowaczyznę — od 14 do 24 sierpnia. Prowadzi tow. poseł K. Czapiński. Koszty (bez pożywienia) 80 złotych. Wyjazd z Warszawy przez Kraków do Zakopanego, autobusami do Łysej Polany, Zielonego Stawu Kiezmarskiego pod Łomnicą, uzdrowiska Łomnica, Smokowiec, zwiedzenie miasteczka Poprad Wielka, w Kiezmarku zwiedzenie ciekawych zabytków, miasteczko Podoliniec, Podgrodzie, Lewocza (Spiska Norymberga), Mikulasz — sławne groty Domanowskie, zamki orawskie. Celem wycieczki jest poznanie południowej strony Tatr, uzdrowisk słowackich, zabytków historycznych na Spiżu i Orawie, osobliwości przyrody, dawnych pamiątek historycznych i zetknięcie się ze społecznym ruchem.

Bardziej szczegółowe programy wycieczek krajowych zostaną podane w połowie maja, a wycieczek do Danji i Szwecji w czerwcu br. Kierownictwo zastrzega sobie ewentualne zmiany w razie ważnych przyczyn.

Informacje i szczegóły w sekretarjacie generalnym TUR, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Z TEATRU

—o—

ZAKOŃCZENIE SEZONU ZIMOWEGO TUR

W niedzielę 13 kwietnia odbyło się w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5) uroczyste zakończenie sezonu zimowego. Wykazało ono może niezupełny obraz wielostronnej działalności TUR w roku ubiegłym, ale to, co wykazało, stwierdza ogrom pracy przez ten rok dokonanej i jak wspaniałe ta praca wydała owoce.

Tow. **Korolewicz**, prezes TUR, w zwięzłem przemówieniu przedstawił dzieje TUR i jego prace w roku ubiegłym. Gdy po zakończeniu przemówienia tow. Korolewicza przedstawiciele organizacji młodzieży wręczyli mu kosz czerwonych kwiatów, na sali wybuchła **burza żywiołowych oklasków i okrzyków „Niech żyje tow. Korolewicz!"** Imieniem sceny robotniczej przemówił tow. Szczerski, wyrażając tow. prezesowi słowa **wdzięczności i uznania.**

Tow. Janik złożył sprawozdanie z działalności Organizacji Młodzieży TUR. To proste, chemicznie wyprane z patosu przemówienie **imponowało ilością faktów i cyfr**, stwierdzających, jak wiele zdołała dokazać w ciągu jednego roku ta młoda, nietylko latami swoich członków, organizacja.

Po sprawozdaniach zaczęły się popisy. Rozpoczął je chór, pod batutą dr. **Życzkowskiego**, wykonywując doskonale „Polonez" Sierosławskiego, „Pozdrowienie Tatr" Noskowskiego i „Cześć pracy". Następnie orkiestra tambur-mandolinowa pod batutą tow. **Ciepieli** wykonała znakomicie obraz muzyczny „Cyganie" i uwerturę z „Fedory". Gdy ostatnie tony przebrzmiały, z publiczności podano kwiaty.

Po pauzie rozpoczął się zbiorowy referat koła literackiego, prowadzonego przez tow. **dr. Szymańska** na temat „Kwestja chłopska". Całość wypadła nadzwyczaj dodatnio. Wyróżniła się zwłaszcza nietylko znajomością przedmiotu, ale i płynną wymową tow. Kotusińska.

Po referacie koło deklamacji chóralnej odtworzyło Konopnickiej „Na gody" i „Dole Stacha" w sposób, który przyniósłby zaszczyt aktorom zawodowym. Była to prawdziwa uczta duchowa dla publiczności, świadcząca chlubnie o pracy i talencie zarówno wykonawców, jak i reżysera tow. **R. Szymańskiego.**

Prawdziwie jednak rozkoszny był chór czerwonych harcerzy. Chłopcy od jakichś ośmiu do kilkunastu lat, w mundurkach TURowych, odśpiewali pieśni harcerskie. Troszkę stremowane, ale rezolutnie spoglądające dzieciaki, wniosły na salę prawdziwy promień słońca, świadcząc swoją obecnością, że blask idei socjalizmu ogarnia swemi promieniami już i najmłodsze pokolenia proletarjatu. Orkiestra tambur-mandolinowa zakończyła pierwszą część programu wybornem wykonaniem „Powrotu wiosny" i marszem „Wiwat Gród Jagiellonów".

Nie wspominaliśmy tu dotąd o oklaskach publiczności, gdyż byłoby to zbyt stereotypowe powtarzanie się. — Publiczność **oklaskiwała z zapałem** wszystkie numery programu, często domagając się bisowania, bez skutku jednak. Program był i tak obfity i niepodobna go było jeszcze przedłużać.

Drugą część programu wypełniła tragedja pod tytułem „Wanda" w wykonaniu sceny robotniczej TUR. Stare podanie krakowskie przerobione w sposób wysoce oryginalny dało nam wieczór niezapomnianych wrażeń. Wdzięk prymitywu i głębia tragedji wawelskich Atrydów przemówiły silnie, a prosto z małej scenki robotniczej.

Doskonałe wykonanie pobiło wszystkie dotychczasowe rekordy sceny robotniczej na tem polu. Gra amatorów była niezrównana. Tow. **Hanna Sikorzanka**, jako Wanda, stworzyła kreację, którą chlubićby się mogła niejedna z gwiazd sceny zawodowej. Zarówno sceny liryczne jak i tragiczne momenty roli Wandy były utrzymane na równie wysokim poziomie. Tow. **Patyna** odtworzył znakomicie trudną rolę Kraka. — Tow. **Fleszar**, jako Wiecław bratobójca, odegrał świetnie tę rolę, niezmiernie ważną, gdyż postać Więcława tworzy właściwy ośrodek akcji, grając z siłą, a bez niepotrzebnego patosu. Również wykonawcy innych ról wywiązali się doskonale ze swego zadania. Podkreślić należy pełną wyrazu grę tow. **Janika**, jako starego sługi i żywość i naturalność tow. **Wandy Wünschowej**, która drugoplanową rolę Miłoniegi wykonała w sposób stawiający ją obok postaci pierwszoplanowych.

Reżyserja tow. **Szczerskiego** była bez zarzutu. Wrażenia dopełniały śliczne dekoracje, zdumiewające, jeśli się zważy, jak skromnemi środkami materjalnemi został osiągnięty, i znakomity akompanjament muzyczny na mandolinach, dopełniając baśniowego nastroju. Całość wywierała niezatarte wrażenie.

Jo.

Kto kogo naśladuje?

WĘGIERSKI „PRYSTORJANIZM"

Rzecz dzieje się na Węgrzech. Przed kilkunastu laty, z inicjatywy węgierskich socjalistów, zostało powołane do życia Centralne Towarzystwo Ubezpieczeń społecznych.

Dopóki instytucja ta była w rękach socjalistów, rozwijała się pomyślnie, świadczenia były wypłacane regularnie i w wysokości, statutem określonej.

Atoli przed czterema laty, dyktator węgierski, admirał Horthy — uznał, że Towarzystwo jest... „narzędziem do osiągania politycznych celów — węgierskich socjalistów".

I podobnie, jak w Polsce p. Prystor — zniszczył samorządy w Kasach chorych, przez ich rozwiązanie i mianowanie komisarzy — tak dyktator Horthy odebrał zarząd Towarzystwa socjalistom, a na jego miejsce powołał „swoich" komisarzy.

Na skutki zmiany Zarządu nie trzeba było długo czekać.

Sprawnie funkcjonujący poprzednio aparat organizacyjny — począł kuleć. Podniosły się głosy protestu przeciwko lekkomyślnej gospodarce rządowego komisarza.

Towarzystwo popadło w długi. Niedobór za zeszły rok wynosi 30.000.000 pengö (jednostka monetarna na Węgrzech; 1 pengö równa się około 2 złote). Centralne Towarzystwo Ubezpieczeń ściągało z tytułu ubezpieczenia składki w wysokości od 6 do 10 procent pensji. Dla pokrycia deficytu, zarząd komisaryczny postanowił składki podnieść o 1 procent. Wywołało to falę protestów.

Zaczęła się publiczna dyskusja na temat organizacji Towarzystwa, jego gospodarki. Ujawniono całą aferę, której możliwość istnieć może tylko w warunkach dyktatury. — Towarzystwo stało się przytułkiem dla protegowanych „pułkowników" węgierskich.

Za czasów zarządu socjalistycznego na czele Towarzystwa stali: dyrektor i wicedyrektor, którzy pełnili swe czynności honorowo, to znaczy nie brali pieniędzy. Obecnie na czele instytucji stoi prezydent, pobierający pensję ministerjalną; czterech wiceprezydentów z pensjami podsekretarzy stanu, sześciu dyrektorów, 34 wicedyrektorów i 2773 urzędników.

Dawniej Towarzystwo zatrudniało 614 urzędników i miało 93 oddziały. Dzisiaj zlikwidowano oddziały do ilości 23.

Cóż się okazało? Oto naprzyjmowano różnych znajomych, krewnych wysokich urzędników, zagwożdżono biura synkami i córeczkami dygnitarzy. Wśród zatrudnionych są fałszerze pieniędzy (znani z afery fałszowania franków).

Za to dewastowanie instytucji ubezpieczeń społecznych ponosi bezpośrednią odpowiedzialność najbliższy współpracownik dyktatora Horthy'ego, węgierski minister Opieki Społecznej, p. Vass.

Jak bardzo podobny jest los ubezpieczeń społecznych w krajach dyktatur...

Na Węgrzech — niszczy ubezpieczenia p. Vass. w Polsce — za rabunkową gospodarkę komisarzy rządowych, za bezprawne rozwiązywanie samorządów kasowych, Minister Pracy i Opieki Społecznej — pułkownik Aleksander Prystor — został potępiony przez parlament Rzeczypospolitej, — w drodze wotum nieufności, uchwalonego przez olbrzymią większość Sejmu. A. O.

Teatr powszechny Domu Żołnierza: **„DZIEWCZYNA W PERKALIKU"** Konstantego Krumłowskiego.

Teatr Powszechny DŻP, zajmujący obecnie stanowisko „utraconego" przed laty Teatru ludowego spełniając wiernie swą misję wystawił w zeszłą sobotę i niedzielę najnowszą ludową sztukę ulubionego krakowskiego autora K. Krumłowskiego p. t.: **„Dziewczyna w perkaliku"**. Tendencja szczerze demokratyczna, jaką zresztą wszystkie prace autora „Królowej przedmieścia" się odznaczają, wyborna znajomość sfery proletarjatu miejskiego i bystra obserwacja, jak niemniej jowialny humor, przechodzący nieraz w gryzącą ironię, wyborne śpiewy i kuplety, w których Krumłowski — celuje są pierwszorzędnemi zaletami stawiającemi nową jego sztukę na poziomie „Królowej przedmieścia" i „Białych fartuszków". Z artystów szczególniej zasłużyli się na premierze panie: Szafrańcówna jako urocza „dziewczyna w perkaliku", wyborna w roli małego studencika pna Wnękówna, jedyna w typie praczki p. Krajewska i przepyszna handlarka śledzi p. Kosińska. Z panów przedewszystkiem wymienić należy Załuckiego (reżyser) w roli upadłego moralnie pasera, Orskiego, który dał wyborną sylwetkę nieszczęśliwego kaleki Kajtusia i Ekerta w roli Marcela bandyty. P. Kański grał z uczuciem szlachetnego młodzieńca a za odśpiewanie ślicznego romansiku o „Bosej Królewnie" nagrodzony został niemilknącemi oklaskami. Podnieść należy b. staranną reżyserję i wystawę i wyborną orkiestrację muzycznych epizodów przez kapelmistrza Fr. Procnera. Publiczność przepełniająca Teatr Powszechny zgotowała autorowi burzliwą owację, a artystom nie szczędziła wywoływań i oklasków. W obydwa święta W. Nocy wieczorem o godz. 7'30 „Dziewczyna w perkaliku".

O oszczędności na kolejach słów kilka

Czechowice, 13 kwietnia.

W prasie ukazały się w dniu 8 bm. wiadomości o wprowadzeniu różnych oszczędności na kolejach państwowych, prawie w tym samym czasie przejeżdżał przez tut. okolice p. minister kolei państwowych, jak również zredukowano poważną część pracowników kolejowych, t. zw. sezonowych, którzy jednak od szeregu lat na kolei pracowali i właśnie ci zredukowani, oraz mieszkańcy byli świadkami, jak w praktyce ta *oszczędność* wygląda, bo dla powitań p. ministra sprowadzono orkiestrę z Krakowa w sile 40 ludzi, ale parada byłaby małą, więc również sprowadzono z Krakowa przysposobienie wojskowo-kolejowe w liczbie około 50 osób, które wożono na stacje do Chybia, Dziedzic, Wilkowic-Bystrej, a pewnie i gdzieindziej, by pana ministra należycie przyjmować z wielką pompą i paradą, a po tych uroczystościach odbywały się wystawne obiady na kilkadziesiąt osób.

Brak słów na określenie tego, co się działo w sumieniach obywateli, którzy mieli sposobność naocznie widzieć to marnotrawienie czasu i pieniędzy. Odbył się pokaz „wesołych budżetów". Przyjdzie jednak czas obrachunku z gospodarki pieniędzmi ogółu obywateli w Polsce. Smutno zakończą się te objazdy z paradami kosztującemi setki tysięcy złotych i to w czasie, gdy bezrobotni i ich rodziny mrą z głodu. Takiej sanacji i takiego „wyścigu pracy" ma ogół ludności dosyć.

W tym samym czasie przeprowadza się również podwyżkę cen biletów kolejowych, dla odmiany nazwaną „wyrównaniem". Dla ilustracji przytaczamy jak to „wyrównanie" wygląda: Od 1 kwietnia br. bilet kolejowy z Dziedzic do Bielska podwyższono z 76 gr. na 80 groszy, bilet miesięczny na tej przestrzeni kosztował 14 zł. obecnie 14.40, bilet z Bielska do Żywca kosztował 1.50 a obecnie 1.60. Nie jest to żadne wyrównanie, lecz podwyżka cen biletów kolejowych! Główny urząd statystyczny wykazuje obecnie stałe „potanienie", a największe przedsiębiorstwo państwowe w tym samym czasie robi drożyznę!

Oto obraz „rzeczywistej rzeczywistości" pod rządami „sanacji"!

Z ruchu socjalistycznego

TRZY WIECE W GLINIKU MARJAMPOLSKIM

Ostatniemi dniami odbyły się w Gliniku Marjampolskim koło Gorlic dwa wiece PPS, które były piękną manifestacją solidarności tamtejszej klasy robotniczej i jej wierności dla czerwonego sztandaru.

We wtorek 1 kwietnia popołudniu odbyło się zgromadzenie sprawozdawcze tow. posła *Ciołkosza*. Zagaił i przewodniczył tow. Gajewski, sekretarzował tow. Niedermajer. Po obszernym referacie tow. posła Ciołkosza otwarto dyskusję, w której przemawiał m. in. p. Michalos, zwolennik dawniej PPS lewicy a dzisiaj BBS. Po odpowiedzi tow. posła zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, wyrażającą pewne uznanie i zaufanie dla ZPPS oraz odśpiewali „Czerwony sztandar".

W niedzielę 6 kwietnia bawił w Gliniku tow. poseł Józef *Śledziński*, powitany orkiestrą. Do prezydjum wiecu wybrano tow. Gajewskiego, Sarnę i Niedermajera. Przewodniczący zaznajomił zebranych z życiorysem czcigodnego bojowca Niepodległości i Socjalizmu, a następnie tow. Śledziński omówił sytuację polityczną i gospodarczą, przyczem z powodu okrzyku ze strony słuchaczy przedstawiciel starostwa dr. Nawojowski zagroził rozwiązaniem wiecu. W dyskusji zabrał głos niedozwodny p. Michalos, jednak nikogo dla BBS nie przekonał i rezolucja przedłożona przez prezydjum została jednogłośnie uchwalona. Okrzykami na cześć PPS, Sejmu i tow. Daszyńskiego oraz odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru" wiec zakończono.

Także i BBS postanowiła zaprezentować się robotnikom Glinika i w tym celu wysłała najtęższą gębę, jaką rozporządza — pana Burdę. Wiec p. *Burdy* zapowiedziano na dzień 9 bm., godz. 4 popołudniu. Na wiec przybyło około 15 policjantów dla ochrony p. Burdy. Przed samą 4-tą fraki sfchórzyły i zrobili zebranie poufne. Skoro jednak na zebranie poufne nikt z rafinerji nie chciał iść, bebeesy wpuścili naszych towarzyszów. Przyszło do wyboru przewodniczącego. Frakcja postawiła p. Kosibę z Kobylanki, za którym nikt nie głosował. Tow. Gajewski postawił kandydaturę tow. Bugna, za którym wszyscy głosowali, lecz że tow. Bugno wyszedł, więc przewodnictwo objął p. Kosiba. P. Burda w półgodzinnem przemówieniu opowiadał same bzdury, między innemi ogłosił, że obecny system rządzenia i rząd może obalić tylko rewolucja ale nie głosowanie w Sejmie. Po nim zabrał głos tow. *Gajewski*, który w godzinnem przemówieniu dał ciętą odprawę p. Burdzie. Po tej rozprawie robotnicy wyszli, pozostawiając na sali 10 fraków z Burdą na czele...

Może sobie sanacja i BBS zębami i pazurami dobierać się do robotników w Gliniku. Nic nie wskóra!

LISTY Z KRAJU

Gorlice, 14 kwietnia.

SAMORZĄD CZY DYKTATURA

Jeżeli kogo, to powiat gorlicki owładnęła politykomanja BB tak ,że niektóre czynniki wpadły poprostu w szał polityczny, licząc na to, że jeżeli wszystkie placówki poobsadzają swoimi pupilkami, to już tem samem opanują powiat i spokojnie będą odgrywać swoje melodyjki na nerwach przygnębionej ludności. Taką politykę prowadzi obecnie Tymczasowy Zarząd Powiatowy w Gorlicach. Po wyłożeniu proponowanego budżetu przez Zarząd powiatowy kilku członków rady przybocznej zamierzało zgłosić pewne poprawki, a to tak w wydatkach, jak i w dochodach. Dla orjentacji podajemy tu kilka pozycyj, naprzykład w wydatkach sekretarzowi zamiast 7.327'56 zł. proponowano 6.327'56 zł., remuneracje z 100 zł. na 50 zł., umeblowanie jednego pokoju z 3.000 zł. na 1.000 zł., wydatki reprezentacyjne z 800 zł. na 300 zł. i wiele jeszcze innych pozycyj. Postanowiono dalej wytknąć pewne błędy jak naprzykład, Rada Powiatowa posiada 10 morgowe gospodarstwo koło miasta, które prowadzi w swoim zarządzie. Pozycja ta wynosi w dochodach 2.000 zł., w wydatkach zaś 13.000 zł., więc uczą chłopa jak ma gospodarować, a to wyglądałby pięknie! Ładna też pozycja jest w wydatkach na utrzymanie auta, którem p. komisarz jeździ po powiecie rozwiązywać wiece i zgromadzenia (tylko nie jedynce). Dalego postanowiono budżet zmienić, a nadto postanowiono przyjść na posiedzenie z następującemi wnioskami: 1) Zarząd Powiatowy winien co kwartał zawiadamiać gminy i wypłacać im należące się dodatki do podatku gruntowego, przemysłowego i przenośnych a szczególnie od spożycia, zużycia i produkcji, których to dodatków gminy wcale nie otrzymują. 2) Rada Nadzorcza winna być rozszerzoną, aby roboty i materjały na drogach mogli sprawdzić nietylko dyrektorzy fabryk ni i mecenasi, ale także i chłopi, bo oni także opłacają podatek drogowy 100%.

Takie poprawki budżetowe i wnioski stały się odrazu czerwoną płachtą i członkowie ci odrazu wylecieli jak z procy bez powodu, a w miejsce ich zostali powołani obszarnicy i dyrektorzy fabryk (naturalnie jedynkarze). Dotychczas chłopi małorolni mieli 4 przedstawicieli w Radzie przybocznej, po usunięciu ich chłopi małorolni i robotnicy nie mają żadnego przedstawiciela. Dlatego też *apelujemy do posłów PPS i lewicy aby jak najrychlej starali się przeprowadzić ordynację wyborczą do rad gminnych i powiatowych.*

Wiadomości polityczne

DEFICYT W BUDŻECIE ANGIELSKIM

Na posiedzeniu Izby gmin kanclerz skarbu wygłosił ekspose budżetowe. Kanclerz oświadczył, że budżet zeszłoroczny, zamknięty w dniu 31 marca br., dał deficyt w wysokości 14,522.000 funtów szterlingów, zamiast przewidzianej nadwyżki w dochodach nad rozchodami w wysokości 4 milj. funtów szterlingów.

AKCJA GANDHIEGO

Znany działacz indyjski Javah Arlal Nehra skazany został na 6 miesięcy więzienia. W kilka minut po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu Javah Arlal Nehru na targach zbożowych wstrzymano wszelkie obroty. Komitet Kongresu narodowego postanowił ogłosić *dzień żałoby*.

Przegląd gospodarczy

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę kwietnia wykazuje zapas złota 702,030.000 złotych, t. j. o 124.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, **zmniejszyły się** o 26,117.000 złotych do sumy 299,071.000 złotych równie i niezaliczone do pokrycia **zmniejszyły się** o 2,346.000 zł. do 113,885.000 zł. Portfel wekslowy **spadł** o 14,790.000 zł. i wynosi 608,802 tysięcy złotych. Pożyczki zastawowe **zmniejszyły się** o 1,543.000 zł. do 71,570.000 zł. Inne aktywa wynoszą 109,276.000 zł., zatem o 1,041.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 1,031.000 złotych do sumy 338,185.000 złotych. Obieg biletów bankowych **zmniejszył się** o 45.557 tysięcy zł. do 1,278,465.000 zł. Stosunek pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 43.43 procent pokrycia kruszcowo-walutowego 61.92 proc., wreszcie pokrycia złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 54.91 procent.

CZYNNY BILANS HANDLOWY W MARCU

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski łącznie z Gdańskiem w marcu przedstawia się następująco: przywieziono 306.514 ton towarów, wartości 194,963 tys. złotych, wywieziono 1,312.646 ton wartości 221,106.000 złotych. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w marcu wynosi zatem **26,143.000 złotych.** W porównaniu do miesiąca lutego, przywóz **zwiększył się** w wadze o 25,102.000 ton w wartości zaś o 13,294.000 złotych, wywóz natomiast **zmniejszył się** w wadze o 251.692 ton, **wzrósł** zaś w wartości o 3,014.000 złotych.

ROLNICZE KREDYTY HODOWLANE

W celu przyjścia z pomocą rolnictwu uruchomił państwowy Bank Rolny rolnicze kredyty hodowlane na zakup materjału zarodowego. Kredyty te udzielane są zasadniczo na zakup reproduktorów męskich, a wyjątkowo krów za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności.

PRZYSTĄPIENIE POLSKI DO ROZEJMU CELNEGO

Genewa, 15 kwietnia (PAT). Wczoraj nadeszła tu notyfikacja rządu polskiego o **przystąpieniu Polski do paktów, opracowanych przez konferencję gospodarczą t. zw. konferencję rozejmu celnego.** Rząd polski zastrzegł sobie, że nie mógłby przedłożyć do ratyfikacji zawartej konwencji handlowej, jeżeliby inne państwa w czasie od zawarcia do wejścia w życie wspomnianej konwencji wprowadziły w taryfach celnych zmiany niekorzystne dla polskiego eksportu. Termin przystąpienia do dwóch układów, opracowanych przez konferencję marcową, mija w dniu 15 b. m. Dotychczas **16 państw podpisało konwencję handlową,** zaś 20 protokół o dalszych pracach gospodarczych.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., ser krowi 1 kg. 1'40—1'60 zł., masło zwycz. 1 kg. 5'60—5'80 zł., jaja szt. 12—14 gr., kury szt. 5—10 zł., kurczęta para 5—10 zł., gęsi sztuka 10—18 zł., indyki szt. 18—30 zł., jabłka kompot. 1 kg. 1'20—1'40 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'60—3 zł., ziemniaki 100 kg. 5—6 zł., cebula 1 kg. 20—30 gr., pomidory 1 kg. 7—8 zł., sałata sztuka 15—30 gr., rzodkiewka wiązka 40—60 gr., ogórki świeże sztuka 2—3'30 zł.

PRZEGLĄD LITERACKI

„PRZYRODA I TECHNIKA", miesięcznik wydawany staraniem Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, nakładem Książnicy-Atlas, Lwów, ul. Czarnieckiego 12. Prenumerata roczna 8'40 zł. — Ostatni numer (czwarty) tego ciekawego czasopisma zawiera następujące artykuły: 1) dr. Romana Kuntzego „Wspomnienia z ogrodu zoologicznego w Berlinie", w którym autor barwnie opisuje rzadkie okazy zwierząt „zoologu" berlińskiego, a mianowicie: tak dla nas ciekawe, jak jeleń Dybowskiego, koń Przewalskiego, stepowe bydło ukraińskie itp.; 2) dr. F. Burdeckiego „Materja-Energja" oddający z całą ścisłością, a dostępnie dla każdego dzisiejszy stan wiedzy w tej dziedzinie fizyki, dla której energja jest jednym z objawów materji, a materja jako zjawisko falowe jest specjalnem objawieniem energji; 3) E. Stamma „Matematyczne machiny", informujący o tych niezwykle dla człowieka pożytecznych urządzeniach; 4) A. Kosiby „Chmury jako zjawisko atmosferyczne", zawierający klasyfikacje i rozmieszczenie chmur. Liczne notatki z różnych dziedzin dopełniają ciekawego i barwnego numeru.

Ze sportu

SENSACYJNY WYNIK MECZU PIŁKI RĘCZNEJ LEGJA—CRACOVIA 2:2. Ubiegłej soboty zwolennicy gier sportowych mieli niemałą biesiadę sportową. Po półtoragodzinnem opóźnieniu sędzia p. Brzeziński rozpoczął zawody. Cracovia grająca w pełnym składzie, dzięki swoim sprinterom w jakich jej skład obfitował, nadaje niezwykle ostre tempo. Kilka silnych strzałów Lubowieckiego i Irblicha broni pewnie Wymysło. Obrona Legji, a zwłaszcza Mrozowski są nieprzebytym murem dla renomowanych strzelców Cracovii. Mimo jednak ambitnej obrony Cracovja strzela 2 bramki, zaś Legja uzyskuje jedną przez Syczyńskiego. Pauza i wynik 2:1 dla biało-czerwonych.

Po pauzie na graczach Cracovii widać wyraźne zmęczenie, podczas gdy gracze Legji zyskują na szybkości. Zwłaszcza mały Kazimierski w pomocy odznaczał się niezwykłym sprintem, dzięki któremu odbierał piłki Szumcowi, Irwitowi a nawet Lubowieckiemu. Atak Legji tymczasem zyskuje na zgraniu i orjentacji coraz częściej przychodzi do głosu. Rezultatem tej przewagi jest wyrównująca bramka strzelona przez Syczyńskiego. Wynik 2:2 zachował się aż do końca skutkiem niezbyt sprawiedliwej decyzji sędziego. Mianowicie nie uznał on strzelonej bramki z rzutu wolnego. W każdym razie wynik ten jest niebywałym sukcesem młodej drużyny Legji, której gracze ambicją swoją wzbudzili podziw wśród publiczności. Z Cracovii wyróżnił się skończony już piłkarz p. Seichter swojem wysoce niesportowem zachowaniem.

Inne wyniki mistrzostw szczypiórniaka: **YMCA-Sokół 1:5,** Cracovia—Sokół 6:4, **YMCA—Legja 0:3 walkower,** drużyna YMCA nie jawiła się na boisku, co jest godnem napiętnowania.

GWIAZDA—LEGJA 4:1. Szachy o robotnicze mistrzostwo Krakowa szachowe. Powyższem zwycięstwem Gwiazda zdobyła pierwsze miejsce i tytuł mistrza. Zaznaczyć należy, że ruchliwa sekcja młodego klubu robotniczego w krótkim czasie wybiła się na pierwsze miejsce i dzisiaj już uchodzi za bardzo poważnego konkurenta wszystkich szachistów. Kierownictwo sekcji leży w rękach wytrawnego szachisty tow. Częstochowskiego.

RKS LEGJA—KS PODGÓRZE 2:0 (0:0). Pierwsze zawody tych drużyn o mistrz. kl. A zakończyły się wysoce niewłaściwie. Jeżeli chodzi o samą grę, to do przerwy Podgórze miało przewagę, której nie umiał wykorzystać. W tym okresie sędzia wykluczył jednego gracza z Podgórza za obrazę. Po pauzie obraz gry się zmienił. Legja stała się stroną ustawicznie atakującą. Z pięknego przeboju uzyskuje Mytar pierwszą bramkę, a zaraz potem z rzutu karnego Grabka drugą bramkę. Świadomość przegranej wyprowadza drużynę Podgórza i zwolenników tego klubu z równowagi. W pewnym momencie, gdy Grabka usiłuje wybić piłkę bramkarzowi Podgórza następuje zetknięcie się obu tych graczy. W tem na trybunie rzucono hasło ze strony niektórych członków Zarządu Podgórza: [redacted] boisko, dostaniemy walkower, słyszy [redacted]cż złowrogie wykrzykniki i pogróżki przeciwko sędziemu. I rzeczywiście sędzia czując się widocznie zagrożonym ze strony członków Podgórza odgwizdał zawody. Rzecz jasna, że Podgórze nie widząc innego ratunku przed przegraną **próbowało przez wtargnięcie na boisko wywołać taki stan rzeczy, by sędzia widział się zmuszonym zawody przerwać,** a w ten sposób spowodować przyznanie valkoweru na swą korzyść. Czy jednak uda się w ten sposób uzyskać „zwycięstwo" śmieiny poważnie wątpić, gdyż każdy laik zrozumie, że zwolennicy Legji **nie mieli** powodu przy stanie 2:0 dla Legji i przy 10 graczach Podgórza, wtargnąć na boisko. **Interes ten mieli członkowie Podgórza!** Nie ulega więc wątpliwości, że Wydział Gier KZOPN zadecyduje o powyższych zawodach zgodnie z duchem sprawiedliwości! Zawody prowadził p. Makary.

GARBARNIA II—LEGJA II 1:0. Zasłużone zwycięstwo tez. Legji.

WISŁA—WARTA 1:1 (0:1). Oczekiwany z naprężeniem mecz dwu dobrych partnerów nie sprawił rozczarowania licznie zgromadzonej publiczności. Gra stała na niezłym poziomie, oczywiście z wyjątkiem ostatniego kwadransa, gdzie Warta zaczęła „murować". Ataki obustronnie składnie przeprowadzane rozbijały się jednak o dobrze usposobionych obrońców obu drużyn. Fontowicz przypominał świetne czasy, atak zaś gości górował nad czerwonymi lepszem zgraniem i lepszym zmysłem kombinacyjnym. U miejscowych dał się zauważyć dobry wysiłek w kierunku gry ambitnej. Bramki strzelili Szerfke II dla Warty a Lubowiecki dla Wisły. Sędziował dobrze p. Słomczyński.

CRACOVIA—CZARNI 2:1 (0:0). Zasłużone zwycięstwo biało-czerwonych na gruncie lwowskim. Goście przewyższali gospodarzy pod każdym względem. Stosunek bramek winien być korzystniejszym dla Cracovii. Bramki zdobyli: Rusinek i Kozok z karnego.

ŁKS—GARBARNIA 5:1. Druzgocąca klęska Garbarni, która bez Smoczka nie przedstawia wartościowej drużyny.

POLONIA— WARSZAWIANKA 3:0. Słuszna wygrana Polonji.

LEGJA—RUCH 1:1. Wygrana różnicą jednej bramki należała się Ruchowi.

Wawel—Olsza 4:1, Korona—Krowodrza 6:1, Zwierzyniecki—Jutrzenka 2:0, Czarni—Łobzowianka 3:1, Patria—Orlęta 3:1, Grzegórzecki KS—Pogoń 3:1, Polonia—Nadwiślan 2:0, Makkabi—Sparta 0:0, Gwiazda—Jutrzenka 3:2 (3:2).

ŻRKS GWIAZDA W KRAKOWIE zawiadamia, że lokal sportowy mieści się przy ulicy Zielonej 3 w podwórcu, gdzie się stale odbywają ćwiczenia szachowe i ping-pongowe. W lokalu znajduje się czytelnia zaopatrzona w kilkanaście dzienników żydowskich i polskich oraz pisma sportowe. Wpisy nowych członków przyjmuje się codziennie od godziny 7—10 wieczór.

POSIEDZENIE ZARZĄDU RSKO odbędzie się we czwartek 17 bm. o godz. 7'30 wieczór przy ul. Batorego 5 parter na lewo. Uprasza się wszystkich członków o niezawodne i punktualne przybycie.

KRONIKA

Kraków, 16 kwietnia.

Bernard Shaw w Polsce

Znany pisarz angielski Bernard Shaw przyjął zaproszenie polskiego PEN-klubu do wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie PEN-klubu, który odbędzie się w czerwcu r. b. w Warszawie i Krakowie.

Bernard Shaw zamierza przybyć do Polski na tygodniowy pobyt.

—ooo—

Budowa nowego Domu akademickiego

Zapewnienie młodzieży akademickiej odpowiedniego pomieszczenia jest jednem z najdonioślejszych zagadnień państwowo-społecznych. Warunki mieszkaniowe, w jakich żyje krakowska młodzież akademicka są wprost pożałowania godne. Muszą więc wszystkie czynniki wytężyć swoje siły, aby młodzieży tej zapewnić pomieszczenie przez budowanie domów akademickich. Na 9000 młodzieży wyższych zakładów naukowych w Krakowie mamy dwa domy akademickie przy ul. Jabłonowskich na 250 miejsc, jeden dom w Oleandrach na 120 miejsc, kilkadziesiąt pokoi studenckich „Jedność" w domach kooperatywy mieszkaniowej na placu Jabłonowskich i dom żydowskiej młodzieży akademickiej „Ognisko" na 120 miejsc. Jak więc widzimy, niespełna 600 studentów ma pomieszczenie we własnych domach, podczas gdy olbrzymia większość żyje w fatalnych warunkach mieszkaniowych. Przeciętna opłata za mieszkanie w domach akademickich wynosi 15 zł. w pokoju trzechłóżkowym, 18 zł. w dwułóżkowym i 20 zł. w jednołóżkowym.

Ażeby brakowi mieszkań zaradzić, **podjęto w ostatnim czasie budowę dalszego domu akademickiego im. Prezydenta Mościckiego.** Gmach doprowadzony na razie do wysokości jednego piętra przylega do domu akademickiego w Oleandrach i stanowi fronton projektowanego na przyszłość kompleksu czterech domów akademickich. Będący obecnie w budowie dom jest obliczony dla 120 studentów w pokojach przeważnie trzechłóżkowych. Znajdą się tu również: sala gimnastyczna, sala natrysków, oraz biura Bratniej Pomocy Uczniów UJ. Komitet wojewódzki z woj. Kwaśniewskim, komitet budowlany z dyr. inż. Dudekiem i kurator Bratniej Pomocy UUJ prof. dr. Rouppert robią wszystko, aby budowę pchać naprzód. Fundusze jakiemi komitet rozporządza są jednak tak skromne, że bez wydatnej pomocy czynników państwowych, autonomicznych i społecznych budowa nie zostanie rychło zrealizowana. Wszelkie

ofiary należy kierować albo na konto PKO Nr. 400940 lub wprost do Bratniej Pomocy UUJ w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10/12.

Wczoraj w południe odbyło się zwiedzanie nowobudującego się gmachu w Oleandrach, oraz sąsiadującego z nim domu akademickiego. Między innymi przybyli: wojewoda dr. Kwaśniewski, prezydent m. inż. Rolle, rektor UJ dr. Hoyer z dziekanem Semkowiczem i prof. Roupperterm, gen. Wróblewski, dyr. okr. dyr. rob. publ. inż. Dudek, dyr. PKO dr. Szliga, dyr. Kasy Oszcz. m. Krakowa Federowicz i Dorawski, wicesekr. UJ dr. Regula, kwestor UJ dr. Matus, przedstawiciele Bratniej Pomocy UUJ itd.

—ooo—

FERJE ŚWIĄTECZNE we wszystkich szkołach średnich i powszechnych w Krakowie rozpoczęły się w dniu wczorajszym w południe. Młodzież wyjeżdżała tłumnie do miejsc rodzinnych. Na dworcu panował wskutek tego wielki ruch do późnego wieczora. Ferje kończą się w poniedziałek 28 bm., a nauka normalna zaczyna się we wtorek 29 bm.

POSEŁ SOWIECKI W KRAKOWIE. W poniedziałek przyjechał do Krakowa autem z Warszawy poseł pełnomocny ZSRR Owsiejenko z żoną. Posłowi towarzyszy korespondent „Izwiestji" Bratin. Poseł złożył wizyty wojewodzie Kwaśniewskiemu i prezydentowi Rollemu. W ciągu dnia goście zwiedzili zabytki Krakowa i udali się na kopiec Kościuszki. Goście zabawili w Krakowie przez cały wtorek.

OCHRONA PLANT. Magistrat przypomina przepisy rozporządzenia o ochronie plant i ogrodów miejskich. W myśl tych przepisów należy na plantach i w ogrodach miejskich zachowywać się w sposób, wykluczający wszelkie rozmyślne uszkadzanie urządzeń plantacyjnych. Zakazane jest zaśmiecanie i zanieczyszczanie plant i ogrodów. Planty i ogrody przeznaczone są wyłącznie dla komunikacji pieszej, jeżdżenie wozami, rowerami itp. jest zakazane. Psy należy wodzić na smyczy. Nad przestrzeganiem tych przepisów czuwać będą organa magistratu i policji, a winni niestosowania się będą surowo karani.

UTRZYMANIE PORZĄDKU I CZYSTOŚCI W MIEŚCIE W PORZE LETNIEJ. Magistrat przypomina przepisy, dotyczące utrzymania porządku i czystości w porze letniej. W myśl tych przepisów należy codziennie skrapiać chodniki przed zamiataniem, a w czasie upałów skrapianie ma się odbywać dwa i trzy razy dziennie. Do skrapiania chodników należy używać specjalnych konewek z sitem, gdyż inne sposoby skrapiania chodników są niedozwolone. Winnych niestosowania się do tych przepisów magistrat będzie pociągał do odpowiedzialności karnej.

PRZENIESIENIE TANDETY NA BAWÓŁ. Magistrat na podstawie par. 6 Regulaminu targowego dla miasta Krakowa przenosi z dniem 22 bm. ze względów sanitarnych i porządkowych sprzedaż starzyzny, odbywającą się dotychczas na tandecie przy ul. Szerokiej, na plac Bawół. Sprzedaż ubiorów, płótna, wyrobów galanteryjnych, bielizny, obuwia itp. odbywać się będzie nadal na tandecie. Niestosujący się do niniejszego zarządzenia ulegną karze stosownie do brzmienia par. 28 regulaminu targowego.

PREZYDJUM MIASTA KRAKOWA ZAMIAST ŻYCZEŃ Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ ŚW. WIELKANOCNYCH złożyło na ręce komitetu zbiórki na statek województwa krakowskiego 100 złotych.

KONKURS WYSTAW SKLEPOWYCH. Na życzenie Stowarzyszeń kupieckich dyrekcja Muzeum przemysłowego przedłuża termin zgłoszeń na konkurs wystaw sklepowych do dnia 25 bm. włącznie. Warunki konkursu otrzymać można w Muzeum, gdzie również należy uiścić wpisowe w kwocie 5 złotych.

KRADZIEŻ ROWERU W SĄDZIE CYWILNYM. Kordas Józef, zam. w Woli Justowskiej 72, woźny sądowy zgłosił w policji, że skradziono mu z sieni sądu cywiln. przy ul. św. Jana rower marki „Puch", wart. 120 zł., który chwilowo pozostawił bez nadzoru.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY SREBRA STOŁOWEGO. Dokonano większej kradzieży srebra stołowego nieustalonej dotąd wartości na szkodę Władysława Rostworowskiego. W związku z tą kradzieżą aresztowały organa śledcze Stanisława Kellnera, którego odstawiono do więzień sądowych. W toku dalszych dochodzeń aresztowano jako współsprawcę w tej kradzieży Eugenjusza Karolkiewicza, lat 23, zaś pod zarzutem współudziału w tej kradzieży aresztowano Wolfa Freilicha, lat 40, zegarmistrza, bez stałego miejsca zamieszkania, znanego pasera. Wymienionych na podstawie zebranego materjału dodowodowego odstawiono do więzień sądowych. Część skradzionego srebra od aresztowanych odebrano.

Echa morderstwa przy ul. Długiej

Jak się dowiadujemy, sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w związku z tajemniczem zamordowaniem Róży Kleinowej, właścicielki restauracji przy ul. Długiej w Krakowie, **zarządził wypuszczenie na wolną stopę Franciszka Mroza, służącego w aptece Bezuchowej, siostry zamordowanej.** Aresztowany wraz z nim pod zarzutem morderstwa Ludwik **Stoklasa, znany policji przestępca, pozostałe nadal w areszcie śledczym. Jak słychać, — wyniki śledztwa sądowego przysporzyły wiele nowego materjału,** który dał policji asumpt do dochodzeń w całkiem innym kierunku, jak były dotąd prowadzone. Policja, prowadząc te dochodzenia przy użyciu wzmocnionego aparatu śledczego, spodziewa się, że tym razem zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Dwa napady rabunkowe

Nieznany narazie osobnik napadł na jadącego furmanką z Brzeska do Czchowa (powiat Brzesko) Mojżesza Płatnera z Czchowa. Pod groźbą rewolweru zabrał mu portfel z gotówką 80 zł., zegarek srebrny ze złotym łańcuszkiem, trzy paczki tytoniu, oraz dwie pary spodni długich, — poczem zbiegł w las okocimski. Dochodzenia w toku.

Do domu Marji Bator w Wiatrowicach-Chabalinych (pow. Nowy Sącz) dwóch nieznanych narazie osobników **weszło przez wyrwaną strzechę** w dachu najpierw na strych, a następnie po oderwaniu przemocą drzwi do mieszkania pod groźbą rewolweru zrabowali jej ze skrzyni 75 złotych gotówką. Gdy Batorowa usiłowała uciec z mieszkania przez okno na pole, **jeden z osobników, stojący w drzwiach, strzelił do Batorowej, nie trafiając jej.** W krytycznym czasie były oprócz Batorowej dwie dorosłe córki w mieszkaniu, jednak sprawcy ich nie zaczepiali, a po dokonanym rabunku zbiegli do lasu, strzelając po drodze kilkakrotnie na postrach. Dochodzenia w toku.

—ooo—

KIESZONKOWCY W PUŁAPCE. Żołądź Józef, lat 14, bez zajęcia, zam. przy ul. Szerokiej 27 przytrzymany został za kradzież zegarka, wart. 15 ł. w cyrku na szkodę Hirscha Dębiny, zam. przy ul. Prądnickiej 21. Światłoń Tadeusz, lat 22, bez zajęcia i stał. miejsca zamieszkania, znany złodziej przytrzymany został za kradzież kieszonkową, kwoty 11 zł. na szkodę Melodego Buturyna, zam. w Piaskach Wielkich.

—ooo—

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj ostatnie przedstawienie przed świętami, na którem po cenach zniżonych dana będzie ostatnia nowość repertuaru, historyczna komedja Shawa „Cezar i Kleopatra". W rolach głównych pp. Stępowski i Zaklicka. Repertuar świąteczny przedstawi wedle tradycji przegląd wszystkich najbardziej sukcesowych sztuk ostatniego czasu, granych z udziałem K. Junoszy Stępowskiego, który w okresie świątecznym kończy obecny pobyt w Krakowie.

„SZOPKA WARSZAWSKA" W TEATRZE „BAGATELI". Dziś we środę ostatnie przedstawienie „Warszawskiej szopki politycznej 1930 r.", która cieszyła się wielkim sukcesem, bawiąc stale wypełnioną widownię. Bilety sprzedaje kasa teatru od godziny 9 rano.

TEATR „PANTERA" (ul. Rajska 12). Rewja „Uśmiech Krakowa" w święta wielkanocne, t. j. w niedzielę i poniedziałek będzie przeglądem przebojów teatrów stołecznych, dając okazję do prawdziwie świątecznej zabawy. W święta wielkanocne odbędą się trzy przedstawienia: o godzinie 5, 7 i 9 wieczorem, a w dni następne dwa przedstawienia: o godzinie 7'15 i 9'15 wieczorem. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w sklepie p. Rudnickiego (Linja A—B).

„SANDOMIERSKIE WESELE" pod dyrekcją Tadeusza Skarżyńskiego, prześliczne widowisko w trzech obrazach, odegrane zostanie w niedzielę 20, w poniedziałek 21, we wtorek 22, we środę 23 i we czwartek 24 bm. o godzinie 7'45 wieczorem, oraz w poniedziałek 21 bm. o godzinie 4'15 popołudniu w Starym Teatrze.

DWA WIECZORY WESOŁEJ MUZY, w wykonaniu znakomitych artystów warszawskich Hanki Ordonówny, polskiej Yvette Guilbert, oraz piosenkarza Karola Hanusza, odbędą się **w niedzielę 20 i w poniedziałek 21 bm.** o godzinie 10'45 wieczorem w Starym Teatrze.

—ooo—

Z Polski

FABRYKA POSAD KOLEJOWYCH WE LWOWIE. Śledztwo prowadzone przez wydział śledczy we Lwowie w sprawie nadużyć, popełnionych przez szereg funkcjonarjuszów na gł. dworcu kolejowym we Lwowie zatacza coraz szersze kręgi. Sprawa ciągnie się już od 4 miesięcy. Każdy dzień niemal przynosi nowy materjał, który daje pole do badania. W rezultacie sprawa zatacza coraz większe koła. Jednym z pośredników w wyrabianiu posad za pieniądze był Rudolf Popper, dzierżawca kiosku „Ruch" na dworcu gł. we Lwowie. W czasie śledztwa udowodniono, że pobrał on od M. Szpularza i J. Vogla za „nadzieję" wyrobienia posad (nie dokończył dzieła) po 500 zł. i od J. Nowaka z Rodowic 500 zł., przyczem stwierdzono, że Nowak był sądownie karany. Za jego też pośrednictwem W. Cwynar otrzymał posadę w magazynie kosztem 350 zł., M. Grzybalski dostał się na przetokowego za 700 zł., J. Sałęga znalazł miejsce w urzędzie ruchu za 500 zł., Fr. Piątkowski posadę zamiatacza za 500 zł., J. Łopatka za pośrednictwo w otrzymaniu posady przetokowego zapłacił Popperowi 900 zł., Mikołaj Panenko zaś za podobną posadę zapłacił tylko 600 zł.

O POMNIK MONIUSZKI. Komitet budowy pomnika Stanisława Moniuszki w Warszawie wzywa, by w dniu 8 maja br., jako w dniu imienin wielkiego kompozytora polskiego i w 111 rocznicę jego urodzin, urządzano koncerty moniuszkowskie.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W WARSZAWIE. W poniedziałek w południe w Związku konfekcyjno-krawieckim przy ul. Leszno 66 odbywało się zebranie, w którem brali udział członkowie komunistycznej partji polskiej i Związku młodzieży komunistycznej. Na sali obecnych było około 100 osób. Przybyła na miejsce policja znalazła szereg dokumentów, materjału propagandowego i odezw. Na widok policji obecni zaczęli niszczyć papiery, a jedna z obecnych Łaja Rak usiłowała wyskoczyć przez okno, w ostatniej jednak chwili udało się jednemu z policjantów przytrzymać ją. Aresztowanych skierowano do urzędu śledczego.

WYROK W ŁÓDZKIM PROCESIE O OSZUSTWA POBOROWE. W procesie o nadużycia poborowe przeciwko por. Labedze, toczącym się w sądzie okręgowym wojskowym, zapadł w poniedziałek wyrok uwalniający. Należy zaznaczyć, iż podczas pierwszej rozprawy por. Labęga skazany został na dwa lata więzienia, wydalenie z wojska i degradację, oraz utratę dyplomu lekarskiego.

NASTĘPCA „CUDOWNEGO MICHAŁKA". 23-letni Czesław Jarosz z Piasków Luterskich przyjechał do Lublina, zgromadził koło fabryki „Plage i Laśkiewicz" gromadkę ludzi i wygłosił do nich kazanie na temat zepsucia obyczajów, oraz przepowiedział bliski koniec świata. Zaciekawieni przechodnie zaczęli się gromadzić koło mówcy, aż wreszcie urósł spory tłum ludzi. Zwróciło to uwagę policji, która chciała wylegitymować owego mówcę. To doprowadziło go do takiego zdenerwowania, że dostał ataku epileptycznego. Zawezwano pogotowie ratunkowe, lekarz orzekł, że Jarosz jest niespełna zmysłów, wobec tego pozostawił go na opiece policji, która umieściła go w szpitalu, skąd po stwierdzeniu, że obłęd nie jest niebezpieczny, Jarosza wypuszczono.

POŻAR W BIERÓWCE. Wybuchł pożar przypadkowy w zabudowaniach Marji Owczarskiej w Bierówce, pow. jasielskiego, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę wraz z narzędziami gospodarczemi i zbożem. Ogólna szkoda wynosi 3.880 zł.

OMAL NIE KATASTROFA. W poniedziałek popołudniu na kopalni „Wujek" w Wełnowcu (Górny Śląsk) zapalił się budynek nad szybem „Hohenlohe". Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zawieruszenia ognia. Ponieważ szybem tym wchodzi powietrze do podziemia kopalni, zamknięto natychmiast klapy celem zapobieżenia przedostaniu się dymu do wnętrza kopalni. Na szczęście wszyscy robotnicy zdołali wyjechać na powierzchnię tak, że nikt nie został wskutek pożaru poszkodowany. Kopalnia będzie musiała prawdopodobnie zmniejszyć produkcję.

—ooo—

Z zagranicy

KATASTROFY W KOPALNIACH. W jednym z szybów kopalni węgla w Recklinghausen w Westfalji wydarzyła się w ubiegłą sobotę katastrofa obsunięcia ściany przy zakładaniu ładunku dynamitowego. Bryły węgla zasypały trzech górników, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Drugi wypadek wydarzył się w ostatnią niedzielę w Kangenbochum, gdzie dwóch górników poniosło śmierć skutkiem obsunięcia się ziemi.

O REHABILITACJĘ JAKUBOWSKIEGO. — Ostatni dzień procesu w Neu Strelitz przyniósł niebywałą sensację. Zastępca powództwa cywilnego adwokat Brandt wystąpił przeciw ławnikowi Sponhelzowi, zarzucając mu bliskie stosunki z ministrem Hustaedtem i stronniczość. W ostatnich dniach — jak twierdzi dr. Brandt — ławnik Sponhelz oświadczył wobec świadków, że ze względu na autorytet państwa wyrok ostatniej instancji przeciw Jakubowskiemu musi pozostać bezwarunkowo bez zmian. Dr. Brandt zażądał od Sponhelza oświadczenia się w tej sprawie i ustąpienia. W poniedziałek wieczorem przewodniczący trybunału w procesie przeciwko Nogensom ogłosił wyrok, skazujący Augusta Nogensa za zamordowanie małoletniego Ewalda na *karę śmierci*, brata jego Fritza Nogensa przy uwzględnieniu niepełnoletności w chwili dokonania zbrodni na 7 lat więzienia za pomoc w morderstwie, matkę obu oskarżonych Kellerową za pomoc w zbrodni na 6 lat ciężkiego więzienia.

W motywach wyroku, skazującego Nogensów, sąd w Neu Strelitz przyjął za podstawę zeznania pisemne oskarżonych, stwierdzające niewątpliwie ich winę w zamordowaniu małoletniego Ewalda. Co do roli Jakubowskiego sąd uważa za rzecz stwierdzoną, że był on tym, który *namawiał do zbrodni*. Sąd postanowił również niewyjaśnioną w dalszym ciągu sprawę, kto dokonał czynu zbrodniczego: Jakubowski czy też August Nogens. Jeden z obu — zdaniem sądu — mordował, podczas gdy drugi stał na czatach. Prasa demokratyczna podkreśla z naciskiem w komentarzach do wyroku, że i tym razem *nie* udało się sądowi w Neu Strelitz wyjść z zaklętego koła dwuznaczników i przypuszczeń co do roli Jakubowskiego. Trybunał również w obecnym wyroku nie potrafił wskazać właściwego sprawcy i wycofał się na linję tak wyraźnie nakreśloną przez ławnika Sponhelza, iż wyrok w zasadzie musi być utrzymany dla ratowania prestiżu trybunału.

ZGON SYNA HENRYKA IBSENA. W Fryburgu zmarł jedyny syn wielkiego pisarza norweskiego Sygurd Ibsen w wieku 71 lat. Sygurd Ibsen poświęcił się zawodowi dyplomatycznemu, ostatnio był od 1903—1905 premjerem swego kraju rodzinnego Norwegji. Od r. 1915 mieszkał zagranicą. Zmarły był ożeniony z córką wielkiego rywala swego ojca Björnsona.

SAMOBÓJSTWO POETY ROSYJSKIEGO. „United Press" donosi z Moskwy: Wczoraj popełnił samobójstwo poeta rosyjski Włodzimierz Majakowskij. W godzinach rannych powrócił on do domu w towarzystwie pewnej aktorki moskiewskiego teatru i zastrzelił się w parę godzin później. Sądzą, że powodem samobójstwa była afera miłosna. Majakowskij pozostawił list, w którym oświadcza, że śmierć jego była nieunikniona.

15 OSÓB SPALONYCH W KINIE. W Licata na Sycylji, wybuchł w jednym z kinematografów pożar w chwili, gdy sala była przepełniona publicznością, wśród której znajdowało się wiele dzieci. Ofiarą pożaru padło *15 osób zabitych* i kilka rannych, wśród nich 3 ciężko. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

SEZON LOTÓW NAD ATLANTYKIEM. Przelot kapitana Levisa Yanceya z dwoma towarzyszami na jednosilnikowym monoplanie z Nowego Jorku na wyspy Bermudy zainaugurował sezon transatlantyckich lotów, których zapowiedziano około 12 na wiosnę i lato. Na czele figuruje sterowiec „Zeppelin" oraz olbrzymi sterowiec angielski „R. 100", który lecieć ma z Londynu do Montrealu (Kanada). Lotnik francuski Costes razem z Bellontem zapowiadają przelot z Francji do Ameryki około 15 maja. Rywalem ich jest lotnik francuski kapitan Carrentier. Również z Paryża wybiera się ponad Atlantykiem lotnik amerykański Jensen. Z Ameryki do Europy wybiera się też kilku lotników.

TELEGRAMY

BANK POLSKI NIE OBNIŻY STOPY PROCENTOWEJ

Warszawa, 15 kwietnia (telefon wł. „Naprzodu"). Wobec znacznego potanienia kredytu w Ameryce i Europie przypuszczano, że Bank Polski również obniży stopę procentową (wynosi ona obecnie 7%). Na zapytania oświadczono jednak w Banku Polskim, *że Rada Banku sprawą dalszego obniżenia stopy procentowej nie zajmowała się i nic nie przemawia za tem, aby Rada miała w najbliższym czasie podstawę do obniżenia.*

AMNESTJA W HISZPANJI

Madryt, 15 kwietnia (PAT). Generał Berenguer oświadczył, że król podpisał dekret o *amnestji politycznej*, zakrojonej na szeroką skalę.

Trzy stronnictwa chłopskie uzgodniły swe stanowisko

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 kwietnia.

Dziś przedpołudniem odbyły się plenarne posiedzenia klubów Wyzwolenia, Piasta i Stronnictwa Chłopskiego, na których rozważano sytuację, wytworzoną w ostatnich tygodniach. Zgodnie z propozycjami swoich prezydjów wszystkie trzy kluby postanowiły odbyć **wspólne zebranie**. Zebranie to zaczęło się w lokalu Wyzwolenia. Zagaił je prezes tego klubu poseł **Róg**, który powołany na przewodniczącego, zaprosił do prezydjum posłów Witosa i Wronę. Następnie poseł **Róg** wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni panowie koledzy! Nie będę obrazował obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, bo ją wszyscy znacie. Szczególnie **dla wsi i dla drobnego rolnictwa** jest to sytuacja niezmiernie ciężka. Musimy wszyscy uczynić

WSPÓLNY WYSIŁEK,

aby dla ratowania wsi utworzyć w Polsce

JEDNOLITY FRONT CHŁOPSKI.

Wrogowie ludu powinni zobaczyć, że nie będą mogli korzystać dalej z politycznego rozbicia wsi. Obowiązkiem jest **zapomnieć o tem, co nas dzieli, a podkreślić to, co nas łączy**, tembardziej że zdaje mi się, iż niema wśród nas obecnie różnicy w poglądach na to, co się obecnie w Polsce dzieje. Aby na zewnątrz wobec Polski i ludu dać wyraz naszym **zgodnym poglądom**, proponuję uchwalenie następującej

REZOLUCJI:

„Kluby parlamentarne Wyzwolenia, Piasta i Stronnictwa chłopskiego, na odbytem w dniu 15 kwietnia 1930 wspólnem posiedzeniu stwierdzają: Czteroletnie rządy pomajowe doprowadziły **do ruiny gospodarczej wieś**. Drobne rolnictwo stacza się na dno upadku. Kraj cały przebywa ciężkie przesilenie gospodarcze, wszyscy uginają się pod nadmiernemi ciężarami podatkowemi. Ci, którzy rządzą i wydają olbrzymie fundusze podatkowe, **nie chcą nad sobą kontroli Sejmu**, wybranego przez cały naród. Za chęć i próbę rozpatrywania nadużyć i pociągania winnych do odpowiedzialności **Sejm i posłowie obrzucani są błotem obelg i kłamstw**. Sejmowi nie pozwala się obradować. W ten sposób **unicestwia się wpływ mas ludowych** na sprawy państwowe, samorządowe i gospodarcze. Wobec powyższego kluby parlamentarne postanawiają **uzgodnić swe postępowanie tak w Sejmie jak i w kraju w celu utworzenia wspólnego frontu ludowego** dla obrony zagrożonych interesów gospodarczych i praw politycznych ludu wiejskiego. Wszelkie zakusy ze strony obozu dziś rządzącego odebrania lub ograniczenia praw ludu czy to przez gwałt czy przez fałszowanie woli narodu, jak to było przy ostatnich wyborach, zastaną **wieś przygotowaną do jednolitego i stanowczego oporu.**"

Przemówienie i rezolucję **przyjęto jednomyślnie** wśród burzliwych oklasków, poczem posiedzenie o 3'15 zamknięto.

Zamknięcie konferencji morskiej

Londyn, 15 kwietnia (PAT). Wczoraj o godzinie 12.30 rozpoczęła się sesja plenarna konferencji morskiej. Konferencja przyjęła do wiadomości główny raport pierwszej komisji, do którego poczyniono jeszcze *szereg zastrzeżeń*, obejmujących prawdopodobnie i ogólne zastrzeżenia włoskie, zgłoszone na początku konferencji. Inne sprawozdanie, dotyczące łodzi podwodnych, wielkich pancerników itp. przyjęło, umożliwiając w ten sposób natychmiastowe przystąpienie do opracowania redakcji traktatu. Przewodniczący MacDonald oświadczył jednak, że niemożliwą jest rzeczą, ażeby dokumenty do podpisania były gotowe wcześniej, niż na plenarne zebranie we wtorek 22 bm. Stimson oświadczył, iż *osiągnięto porozumienie* w sprawie przeniesienia nieprzekraczającego 10% tonażu między kategorjami torpedowców i lekkich krążowników, które były przedmiotem zastrzeżeń japońskich, zgłoszonych do sprawozdania pierwszej komisji. Briand wyjechał z Londynu wczoraj, Grandi dziś powróci jednakże dla złożenia podpisu.

W BŁYSKAWICZNEM TEMPIE

Londyn, 15 kwietnia (PAT). Wczorajsze 20-minutowe plenarne posiedzenie konferencji morskiej odbyło się w błyskawicznem tempie przy milczącym udziale delegatów. Ostatecznie nawet w sprawie metod ograniczenia zbrojeń, ważnej dla komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie, nie osiągnięto porozumienia i punkt ten nie będzie włączony do traktatu. Pozostały więc tylko fragmenty 3-miesięcznych rokowań do podpisania. Podpisanie końcowego paktu nastąpi w dniu *22 kwietnia*.

HOOVER O WYNIKU KONFERENCJI

Waszyngton, 15 kwietnia (PAT). Hoover powitał w wygłoszonem przemówieniu układ morski, jako posiadający znaczenie, obliczone na daleką metę. Prezydent zaznaczył, że konferencji udało się doprowadzić *redukcję zbrojeń trzech narodów* do stanu niższego o około 25% od tego, o jakim mówiono w Genewie, a o 12 mnlej więcej procent niższego od stanu zbrojeń, przewidzianego przez obecne programy morskie, co będzie osiągnięte w miarę wycofywania okrętów, będących obecnie w użytku. Jednakże najważniejszym ze wszystkiego jest fakt, że wspomniany układ *położył kres ciągłemu powiększaniu zbrojeń morskich oraz zakończył erę podejrzeń* i nieufności, powstających na tle nieustannej rywalizacji w budowie okrętów.

Możliwość przesilenia rządowego we Francji

Paryż, 15 kwietnia (PAT). Po długiej i wyczerpującej debacie nad budżetem, która spowodowała upadek pierwszego gabinetu Tardieu, preliminarz budżetowy wrócił obecnie do Izby z różnemi poprawkami wprowadzonemi przez Senat. Izba obraduje dniem i nocą, śpiesząc się, aby skończyć sprawę budżetową **przed przerwą świąteczną**. W kuluarach panuje wielkie ożywienie wobec przewidzianego postawienia kwestji zaufania przez premjera w sprawie wyrównania stawek emerytalnych. Senat okazał się w tej kwestji niezłomny i pozostawił Izbie ostateczne jej rozstrzygnięcie. Wobec tego, że rząd nie podziela zapatrywań w tej sprawie najpoważniejszych odłamów Izby, może przy ostatecznem głosowaniu **znaleźć się w mniejszości**. Jakkolwiek jest to mało prawdopodobne, niemniej przeto poplecznicy możliwych kandydatów agitują zawzięcie na ich rzecz. W kuluarach Izby była wczoraj mowa o kombinacji Barthou-Chautemps-Loucheur, która oddając w ręce ewentualnego premjera Barthou tekę ministra spraw wewnętrznych, urzeczywistniłaby tak pożądaną dla równowagi francuskiej **koncentracje stronnictw centrowych i lewicowych**. Wątpliwe jest jednak, aby Izba zdecydowała się obecnie na obalenie gabinetu. Na środę wyznaczony jest wyjazd do Algieru poważnej liczby deputowanych dla wzięcia udziału w uroczystościach, połączonych ze 100-letnim jubileuszem zdobycia tej kolonji, nie do smaku byłoby im więc, aby wyjazd został opóźniony z powodu powstania nowego kryzysu parlamentarnego.

KONFERENCJE PREMJERA SŁAWKA

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Prezes Rady ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych ministrów: spraw zagranicznych Zaleskiego, W. R. i O. P. Czerwińskiego, spraw wewn. Józewskiego, pracy i opieki społecznej Prystora, kierownika ministerstwa skarbu Matuszewskiego i min. robót publicznych Matakiewicza. Nadto premjer przyjął posła polskiego w Pradze p. Grzybowskiego.

BEZROBOCIE W AMERYCE GROZI REWOLUCJĄ

Waszyngton, 15 kwietnia (PAT). W komisji handlowej Senatu William Green, prezes amerykańskiej federacji pracy oświadczył, że w kraju jest obecnie *3,700.000 ludzi bez pracy*, przyczem robotnicy stracili w lutym 400 miljonów dolarów zarobku. O ile *rząd chce uniknąć rewolucji*, mówił Green, musi on zaopiekować się losem bezrobotnych. Jestem przeciwnikiem zapomóg dla bezrobotnych, ale zapomogi takie będą konieczne, o ile nie zostanie utworzona jakaś instytucja, zabezpieczająca robotnika przed bezrobociem. — *Ludzie nie mogą chodzić głodni.* Green uważa za jeden z najskuteczniejszych środków przeciwko bezrobociu zaprowadzenie powszechnego, *5-dniowego tygodnia pracy*. Cyfry podane przez Greena, reprezentującego konserwatywne organizacje pracy, uważane są przez niektórych za *zbyt optymistyczne*. W sferach radykalnych twierdzą, że cyfra bezrobotnych sięga *6 a nawet 7 miljonów ludzi.*

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Sprawy partyjne

—o—

WYKŁADY NA KURSIE DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH W TUR

(w czytelni TUR, ul. Dunajewskiego 5 parter)

Środa 16 bm. Tow. prof. W. Korolewicz: „Szkolnictwo i oświata pozaszkolna“. (2 godz.).

Czwartek 17 bm. Dr. Szczęsny Wachholz, docent Uniw Jagiell.: „Administracja gminna“. (2 godz.)

Wykłady odbywają się od godz. 7—9 wiecz.

Przegląd społeczny

—o—

„PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA“

Pod powyższym tytułem ukazał się pierwszy zeszyt roku X (1930) kwartalnika, będącego organem ministerstwa pracy i opieki społecznej. Na treść zeszytu składają się następujące artykuły: sędziego Zygmunta Zaleskiego: „Rola sądów pracy w zakresie realizowania zasad i kształtowania wytycznych polityki socjalnej państwa“; Z. Wróblewskiego „Zarobki realne robotników w Polsce w roku 1929“; ks. prof. A. Wóycickiego „Dodatki rodzinne“; B. Wertheima „Zagadnienie sankcyj w międzynarodowej organizacji pracy“; H. Sukiennickiego „Górnicze ubezpieczenie społeczne we Francji“; St. F. „Przesłanki polsko-francuskiej konwencji o ubezpieczeniu górniczem“; inż. F. Gadomskiego „Zagadnienie emigracji w Polsce i jego rola w obowiązkach społecznych obywatela“; — Przegląd spraw bieżących zawiera: Sprawozdanie z działalności sądów pracy w 1929 roku; Sprawozdanie z działalności misyj dworcowych i innych; S. Horszowskiego „Przygotowawcza techniczna konferencja węglowa“; J. Zagrodzkiego Sprawozdanie z 47 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Zamykają zeszyt: obszerny przegląd orzecznictwa sądowego (Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądów Pracy), oraz bibljografja.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

HUMOR I SATYRA

—o—

KTO NAPISAŁ HAMLETA?

Pewien nauczyciel na pytanie „kto napisał Hamleta“? otrzymał od ucznia odpowiedź:

— Ja nie, panie profesorze.

Profesor oczywiście „wlepił“ nieukowi dwójkę, był jednak tak oburzony, że będąc wieczorem na pewnem przyjęciu opowiedział swej sąsiadce po prawej stronie, bardzo eleganckiej damie, o owej niefortunnej odpowiedzi. Dama spojrzała na niego oczyma, w których odzwierciedlała się dziecinna naiwność i rzekła:

— Być może, że chłopiec naprawdę jest niewinny.

Wobec czego pedagog wylał całe swe rozczarowanie i żal na łono sąsiadki po lewej stronie, również bardzo wytwornej. Ta uśmiechnęła się chytrze i powiedziała:

— Znamy się na takich wybiegach. Taki łobuz nigdy do niczego się nie przyzna.

Profesor zdębiał, zapomniał języka w gębie i odzyskał mowę dopiero po kolacji, gdy poskarżył się pani domu na swe niepowodzenia w dziedzinie eksperymentów literackich, opowiadając jej o wszystkich trzech otrzymanych odpowiedziach. Gospodyni domu zastanowiła się głęboko i widocznie dla odwiedzenia profesora od przykrego dlań tematu zawyrokowała:

— Wie pan co, panie profesorze, niech pan machnie na to ręką. I tak napewno nie dowie się pan nigdy, kto napisał tego tam Hamleta.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA PRZEWODNICZĄCYCH ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we środę 16 bm. o godzinie 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 III p. Uprasza się wszystkich przewodniczących o niezawodne przybycie na powyższą konferencję.

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW MIEJSKICH, PREZYDJUM OKR, PREZYDJUM RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ZARZĄDU ORGANIZACJI TRAMWAJARZY odbędzie się we czwartek 17 bm. o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie OKR. Sprawy ważne, uprasza się o bezwzględne przybycie.

LISTY ZBIÓRKI KOMITETU MAJOWEGO WRAZ Z GOTÓWKĄ należy bezwarunkowo zwrócić do sekretarjatu OKR PPS Kraków-miasto, na ręce tow. Wandy Wünschowej, do dnia 25 bm. **OKR PPS Kraków—miasto.**

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Cezar i Kleopatra“ (z udziałem K. Junoszy-Stępowskiego).

Czwartek, piątek, sobota: Z powodu świąt Wielkiego Tygodnia — teatr zamknięty.

KINOTEATRY

Apollo: „Kobieta na księżycu“.
Corso: „Policmajster Tagiejew“ (film polski).
Nowości: „Cnotliwe dziewczęta“.
Promień: „Córka Zorry“.
Sztuka: „Moralność pani Dulskiej“.
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Serce ulicznicy“ (film dźwiękowy). Przedstawienia o godzinie 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Księżniczka Jazzbandu“.
Warszawa: „Submarine“.

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 16 kwietnia

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 14.40: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15.15: Dwa odczyty dla maturzystów szkół średnich z Warszawy. 16. 15: Program dla dzieci z Warszawy. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt pod tytułem „Św. Augustyn“ (w 1500-lecie śmierci) — wygłosi dr. T. Sinko, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Koncert z Warszawy. — 18.45: Kwadrans harcerski. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Dr. Kosiński: „Poradnia lekarska — zapobieganie kalectwom kostnym“. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny. 20.05: Odczyt: „Obrzędy wielkanocne ludu polskiego“ — wygłosi dr. T. Seweryn. 20.30: Koncert narodowościowy szwedzki z Warszawy. 22.10: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5),

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy . . . . zł.	4.—
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu . .	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . .	2.80
Porczak: Walka o demokrację . . .	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski .	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe .	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce“	1.80
St. Andrzej Radek: Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem	5.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim .	6.50
E. Freikowa: Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce . . .	2.75
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Wintarskiego.